

KRZYSZTOF RUSZEL

## **ROLA TRADYCJI WE WSPÓŁCZESNEJ KULTURZE LOKALNEJ (NA PRZYKŁADZIE WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO)**

### **UWAGI WSTĘPNE**

W opracowaniu zajmę się przede wszystkim jednym z najważniejszych przejawów naszej tradycji narodowej – jej nurtem ludowym. Pamiętając o tradycjach szlacheckich, mieszczańskich czy słabo wykształconych robotniczych, w centrum uwagi stawiam tradycję ludową, bowiem ona właśnie wyrasta ze specyficznych cech regionu, tj. województwa podkarpackiego, zamieszkałego w przeważającej mierze przez ludność chłopską lub ze wsi się wywodzącą, słabo zurbanizowanego i praktycznie do pocz. XX wieku pozbawionego przemysłu (wyjątkiem jest Podkarpacie z przemysłem naftowym). Wprawdzie ostatnio czynione są i tu próby kreowania tradycji szlacheckich czy rycerskich, powstają nowe chorągwie rycerskie, mające własne znamiona heraldyczne, organizowane są coraz częściej turnieje, ale zjawisko to wyrasta raczej z chęci dopisania rodowodu historycznego miejscowościom, które w ostatnich dziesięcioleciach straciły na znaczeniu. Wiąże się także ze swoistą fascynacją (głównie młodzieży) wartościami, jakie przypisuje się rycerstwu, kształtowanymi przez wzorce literackie (Ossowska, 1986). Nie bez znaczenia jest również wzrastające zainteresowanie dziejami własnych rodzin, pochodzeniem nazwisk, innymi słowy, poszukiwaniem korzeni.

Mając świadomość, że w krótkim opracowaniu nie wyczerpię złożonej problematyki roli tradycji ludowej w kształtowaniu się kultury lokalnej, swoją uwagę skoncentruję na trzech grupach zagadnień:

1) instrumentalnego (w dużym stopniu) traktowania tradycji ludowej

w ciągu ostatniego półwiecza i obecnie podejmowanych prób nawiązywania do tego modelu,

- 2) stanu zachowania i funkcji szeroko rozumianego folkloru w kulturze lokalnej interesującego nas terenu,
- 3) perspektyw rozwoju współczesnej kultury lokalnej opartej o tradycję w nowej sytuacji społecznej, wyrastającej z procesu przechodzenia od chłopskiego do wiejskiego stylu życia.

Na wstępie należy wyjaśnić, bez daleko idących rozważań, pojęcie tradycji. Przed laty K. Dobrowolski (1958) pisał: *Przez tradycję rozumiemy w zasadzie wszelką spuściznę, którą ustępujące generacje przekazują pokoleniom wchodzącym w życie*. Z kolei J. Burszta podkreślał, że tradycja jest zarówno dziedzictwem kulturowym, jak i formą przekazywania tego dziedzictwa i wyraża stosunek danej zbiorowości do przeszłości. Wg tego poznańskiego etnografa *tradycja obejmuje wszelkie dziedzictwo przeszłości, materialne i niematerialne, istniejące w przeszłości czy w danym momencie w życiu, bądź wywołane z przeszłości do życia w określonej zbiorowości czy grupy ludzkiej, z racji swego pochodzenia odpowiednio wartościowane, stąd selektywnie przekazywane następnym pokoleniom* (Burszta, 1974). O tradycji pisali ponadto m.in. J. Szacki (1971), E. Shils (1984) oraz R. Tomicki (1973).

Przy okazji warto podnieść, że postmodernistyczni antropolodzy kultury zwracają uwagę, zapewne nie bez racji, że tradycja jest swoistym „wynalazkiem”, służącym współczesnym celom; jest próbą odczytywania terażniejszości w pojęciach przeszłości poprzez opisywanie przeszłości w pojęciach terażniejszości.

## I. SPOŁECZNE FUNKCJE TRADYCJI LUDOWEJ

Od pocz. XX wieku w publicystyce i różnorodnych opracowaniach pojawia się refleksja nad sytuacją przejścia od skazania na tradycję, tj. sytuacji, gdy w warunkach istniejących barier społecznych i ekonomicznych podstawowe potrzeby mieszkańców wsi zaspokajały wytwory kultury ludowej – do bogacenia się poprzez wyselekcjonowaną tradycję, a więc innymi słowy, świadomego dzielenia tradycji na „dobrą” i „złą”. Pierwszą, dobrą tradycję, należało pielęgnować i zachować dla przyszłych pokoleń, o drugiej – jak najszybciej zapomnieć.

Do „złej” tradycji zaliczano to wszystko, co było znakiem upośledzenia ludności wiejskiej: dziedzictwo kultury materialnej (stare sposoby gospodarowania), a także pewne reguły myślenia i postaw, które hamowały po-

stęp. „Dobrej” – odmienność strojów, gwar, obrzędów i zwyczajów, wiejskiej religijności, tradycyjnych więzi rodzinnych i lokalnych oraz na przełomie XIX i XX wieku – co należy mocno podkreślić – istniejący w wiejskim środowisku tzw. przemysł ludowy, głównie ludowe rzemiosło artystyczne, dzisiaj raczej powiemy: sztukę ludową, której ożywienie miało wpłynąć na poprawę sytuacji gospodarczej mieszkańców wsi i małych miast. Wśród głównych zadań, jakie stawiano tworzącym wówczas lokalnym muzeom, było m. in. propagowanie miejscowego przemysłu ludowego poprzez organizowanie wystaw, gromadzenie wyspecjalizowanych bibliotek, organizowanie kursów, udostępnianie wzorów itp.

Zwracam uwagę na te zagadnienia, bowiem tylko pozornie mają znaczenie historyczne. Owe pomysły z końca ubiegłego i początku naszego stulecia są stale obecne w wielu poglądach na temat tzw. opieki państwa nad twórczością ludową, czy mecenatu nad tą dziedziną sztuki, oficjalnie lansowanych w ciągu ostatniego półwiecza. Mówiąc w największym skrócie, ich podstawą jest założenie, że poprzez działalność różnych instytucji: muzeów regionalnych, placówek kultury. Cepelii – wytwory sztuki ludowej znajdą nowego odbiorcę, co wpłynie na zahamowanie tempa jej zaniku. Po drugiej wojnie światowej założenia te zostały zabarwione ideologicznie i tylko w niewielkim stopniu, w miarę gromadzonych doświadczeń praktycznej realizacji opieki państwa nad sztuką ludową, uległy przeobrażeniom.

Ważną rolę w wartościowaniu tradycji odegrała idea regionalizmu, żywa w wielu krajach europejskich, w tym również w Polsce, od początku XX wieku. Krótko mówiąc, regionalizm zakładał konieczność podjęcia różnorodnych działań wokół pielęgnowania i rozwijania dziedzictwa kulturowego. W krajowych programach regionalnych zapisano dążenie do zreformowania życia społecznego w trzech zasadniczych sferach: administracyjnej, gospodarczej i kulturalnej, tj. uwzględnianie odrębności regionalnych przy tworzeniu podziałów administracyjnych, kształtowaniu polityki gospodarczej i kulturalnej. W wielu ośrodkach prowincjonalnych powstawały towarzystwa i instytucje o charakterze kulturalnym i oświatowym, czasem również naukowym. W ścisłym związku z towarzystwami regionalnymi tworzone lokalne archiwa, biblioteki, muzea, wydawano publikacje – monografie historyczne lub etnograficzne. Regionalizm przyczyniał się do popularyzacji wielu dyscyplin naukowych, przede wszystkim historii i etnografii, uprawianych wcześniej jedynie przez specjalistów uniwersyteckich. Formują się nowe ośrodki badań regionalnych, wyzwalają inicjatywy zainteresowanych przeszłością najbliższej okolicy szerokich rzesz amatorów: historyków, etnografów, archeologów

itp. Podstawową cechą wczesnej fazy rozwoju regionalizmu polskiego był fakt, że swoje teoretyczne założenia opierał na osiągnięciach etnografii jako dyscypliny wiedzy, a wśród problemów przez nią rozpatrywanych, zajmował się szczególnie wyodrębnianiem grup etnograficznych na podstawie istniejących różnic kulturowych. Idee polskiego regionalizmu są wciąż żywe i nie mogą być pominięte, gdy mowa o roli tradycji ludowej w kształtowaniu się współczesnej kultury lokalnej.

Wracając do podniesionego uprzednio wartościowania tradycji, jej podziału na „złą” i „dobrą”, należy stwierdzić, że miał on znaczenie tylko teoretyczne. W warunkach strukturalnych przeobrażeń wsi ginęły zarówno jedne jak i drugie przejawy naszego dziedzictwa.

W latach po II wojnie światowej za godne miana tradycji, mogącej funkcjonować we współczesnej kulturze, uznano głównie elementy o charakterze artystycznym, zamykane w muzeach i skansenach, stanowiące podstawę repertuaru zespołów pieśni i tańca, uprawiających folklorizm pod różnymi postaciami, dalej – tzw. współczesną ludową twórczość plastyczną, przeznaczoną głównie dla miejskiego odbiorcy. Pamiętając o trudnych do zakwestionowania osiągnięciach oficjalnego mecenatu państwa nad ludową twórczością plastyczną (Polska jest jednym z nielicznych krajów europejskich, w których ta twórczość przetrwała, a wielu przypadkach nastąpił jej rozwój, jak np. w rzeźbie w latach 60. i 70.), należy zwrócić uwagę na kilka podstawowych zagadnień, które pomogą zrozumieć, dlaczego dokonania w tym zakresie nie dały długofalowych efektów, mierzonych choćby współczesnym stanem zachowania sztuki nazywanej ludową, bowiem powszechny jej zanik, brak ujawniających się indywidualności twórczych jest obecnie oczywisty.

1. Jedną z podstawowych form ochrony i upowszechniania twórczości ludowej w latach po II wojnie światowej były konkursy i towarzyszące im wystawy sztuki ludowej. Organizatorzy licznych konkursów, zarówno ogólnokrajowych, jak i lokalnych, podsuwając tematy historyczne, aktualne wydarzenia czy problemy, którymi żył kraj, oczekiwali od uczestników, tj. twórców ludowych, odejścia od dawnych wzorów ikonograficznych, przede wszystkim sakralnych.

Czy jednak proponowana tematyka mogła zawsze poruszyć wyobraźnię artystów ludowych, zaangażować ich emocjonalnie? Jak przedstawiały się proporcje pomiędzy mniej lub bardziej sprawnymi, ale naiwnymi ilustracjami wydarzeń czy modelami, np. dawnych prac wiejskich, które wykonywano na konkursy, a wypowiedziami artystycznymi zgodnymi z podstawowymi cechami sztuki ludowej? Które z tych prac nagradzano? Jaki wpływ na nagrody miała panująca moda czy koniunktura? Wreszcie,

czy wśród uznanych twórców były tylko jednostki obdarzone talentem, czy też i takie, które potrafiły dostosować się do mody, tendencji i gustów komisji oceniających i przyznających nagrody? Pytania można mnożyć.

2. Panująca w pewnym okresie moda na organizowanie konkursów, kiermaszy, targów, festiwali, cepeliad (ogólnopolskich i lokalnych) przyniosła więcej strat aniżeli zysków. Większość twórców, zwłaszcza tych najlepszych, wyznaczających swoisty standard choćby rzeźby, nie mogła podobać stale napływającym zaproszeniom do udziału we wzrastającej liczbie imprez. Pośpiech zaszkodził i spowodował obniżenie poziomu artystycznego prac. Innymi słowy, twórczość ludowa nie może być traktowana li tylko jako ozdoba uroczystości czy święta, a wszelkie działania wokół ochrony tej twórczości muszą sprzyjać jej autentycznemu rozwojowi i aktywizacji środowiska (Jackowski, 1976, 1978).

3. Na koniec pozostawiłem kwestię najważniejszą; oderwanie sztuki ludowej od środowiska wiejskiego, które ją kształtowało i zapewniało naturalne funkcjonowanie, co jest jednym z symptomów szerszego zjawiska społecznego – pozbawiania wsi podstawowych wartości, mających związek ze specyficzną dla tego środowiska jakością pracy i życia, zastępowanych obecnie nowymi, obcymi wzorami, zrywającymi z pokładami tradycji narodowej.

W pierwszych latach po II wojnie światowej znany krakowski etnograf, Tadeusz Seweryn, w opracowaniu *Rozdroża sztuki ludowej* (1948, s. 20), nawiązując do dorobku okresu wcześniejszego, pisał: *Tym ludziom (twórcom ludowym) trzeba pomóc – nie samą propagandą sztuki ludowej i nie samą organizacją zbytu. Można bowiem na targach i wystawach ułatwiać wytwórcy poznanie gustu i wymagań nabywcy – są to rzeczy ważne bezspornie i skuteczne – ale i to prawda, że dopiero oparcie wytwórczości ludowej o konsumpcję wiejską zasili ją życiodajnymi sokami... Krótki byłby żywot wycinanek, malowanek, pisanek, haftów, ceramiki ludowej, skrzyń, ław, łózek i szafek, wzorzyście malowanych pajaków itp. gdyby wytwórcy ludowi robili te rzeczy tylko dla muzeów i garstki miłośników swojszczyzny.*

Obecnie, w świetle doświadczeń 50. lat jakie minęły od napisania przez T. Seweryna tych słów, można stwierdzić, że w dalszym ciągu jesteśmy na rozdrożu poruszając się w skomplikowanej problematyce opieki nad sztuką ludową i próbując dla niej znaleźć miejsce we współczesnej kulturze. Dobitnie o tym przekonuje program „Ginące zawody”, przyjęty w 1997 roku przez Ministerstwo Kultury i Sztuki (*Piękno użyteczne*, 1997). W jego celach i założeniach programowych, m. in. zapisano:

1) *Uznanie tradycyjnych, związanych z rękodziełem artystycznym, gi-*

*nących dziś zawodów za ważny składnik kultury narodowej. Przeciwdziałanie procesom ich degradacji oraz objęcie ochroną tak, jak wszystkich unikatowych dóbr kultury narodowej.*

- 2) Stworzenie warunków do pełnego zabezpieczenia (sic!) dorobku artystycznego, wzornictwa oraz wszelkiej dokumentacji związanej z tradycjami regionalnymi, życiem i działalnością twórców ludowych, rękodzielników i rzemieślników uprawiających ginące zawody.*
- 3) Opracowanie i zapewnienie realizacji programu popularyzacji wśród społeczeństwa (a w szczególności wśród młodzieży) znajomości tradycyjnych warsztatów i technik wykonywania rękodziela i rzemiosła artystycznego.*
- 4) Odbudowa i zacieśnienie więzi środowiskowych i zawodowych twórców ludowych, rękodzielników, stworzenie gwarancji dla poczucia bezpieczeństwa bytowego, możliwości przekazania następcom swej wiedzy, umiejętności i doświadczeń.*
- 5) Wzbogacanie turystyki regionalnej ofertami kulturalnymi (izby twórcze, występy zespołów folklorystycznych, gawędziarze, pamiątki regionalne itp. ).*

Można za Tadeuszem Sewerynem powiedzieć, że wszystko to piękne, słuszne i potrzebne, tylko w świetle dotychczasowych doświadczeń mało skuteczne. Niewiele bowiem u nas zrobiono wokół tego, co jest podstawą funkcjonowania wszelkich przejawów tradycji w społeczeństwie, a więc kształtowania pełnego systemu obowiązujących wartości i postaw, pozbycia się społecznego kompleksu, że kultura ludowa jest symptomem zacofania i tradycjonalizmu, hamującego jakikolwiek postęp itp. Wyrwanie z naszej tradycji narodowej jednego tylko jej aspektu – raz będzie to sztuka ludowa, kiedy indziej folklor – i próba ich ochrony i szczególnej pielęgnacji nie może dać spodziewanych rezultatów.

W sytuacji oficjalnych deklaracji o wielkich wartościach tkwiących w kulturze ludowej, istniejącej – przynajmniej do niedawna – wielkiej dbałości o zespoły pieśni i tańca, licznie organizowanych festiwali folklorystycznych, rozwijającego się mecenatu nad twórczością ludową – zanikły tępione przez szkołę, świadczące o jego bogactwie, lokalne odmiany naszego języka czyli gwary, specyficzne formy budownictwa najlepiej dostosowane do warunków środowiska naturalnego, i przede wszystkim obyczaje, chłopska godność stanowa, poczucie odrębności i ważności roli społecznej, a więc to wszystko, co ma związek z jakością pracy i życia. Nie bez racji Jerzy Szacki (1972) pisał: *Niepokojąco często rozpatrujemy swoje związki z przeszłością w taki sposób, jak gdyby za-*

*leżały one od tego, co w ich sprawie postanowimy i zadeklarujemy. Wydaje się nam, że im więcej deklamujemy, celebруем i święcimy, tym głębiej pogrążamy się w żywioł historyczności i polskości (...). Nasze rozgadanie się na temat tradycji i historii może być po prostu jeszcze jednym symptomem ich wykruszania się, obumierania wier, symbolów i wzorów z przeszłości zaczerpniętych. Pozbawieni związków realnych, próbujemy odnawiać je przy pomocy słów.*

## II. STAN ZACHOWANIA I FUNKCJE FOLKLORU W KULTURZE LOKALNEJ WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO

Szczególną wartość mają te przejawy tradycji ludowej, które wykazują lub mogą wykazywać związek z aktualną rzeczywistością kulturową. Z kolei z zespołem wartości i norm oraz charakterem uzdolnień, a więc tymi cechami mieszkańców regionu, które mają podstawowe znaczenie dla trwania tradycji, wiążą się zasadnicze determinanty i formy kultury ludowej.

Różnorodny zespół elementów tradycji wiąże się z podłożem geograficznym. Dla wielu pokoleń mieszkańców regionu na krajobraz rodzinnej wsi składały się nie tylko istniejące wzniesienia, jary, rzeki, źródła, naturalne zbiorniki wodne zwane przeważnie jeziorami – ale przede wszystkim elementy krajobrazu mistycznego czy fantastycznego, tj. zapadnięte miasta, wsie, kościoły, dalej – mogiły rycerzy i żołnierzy poległych w dawnych wojnach, mogiły mieszkańców wsi pomordowanych przez najeźdźców, lochy zamków wypełnione skarbami strzeżonymi przez złe moce, zaklęte w kamień postaci, pieczary ze śpiącym wojskiem itp. Szczególną rolę w krajobrazie mistycznym pełnią kapliczki i krzyże, będące w wielu przypadkach świadkami dawnych, często dramatycznych wydarzeń. Pamięć o tak „oswajanym” krajobrazie przetrwała w podaniach i legendach.

Lokalna tradycja historyczna, owo „archiwum ludowe”, jak mawiał Franciszek Kotuła (1973) operuje bogatym, trudnym do odczytania, językiem mitów i symboli. Być może, że znane z opowieści góry z ukrytymi skarbami były miejscami dawnych kultów, winnice – miejscami, gdzie stały klasztory, zapadnięte wsie – miejscami powtórnie lokowanymi. W wielu podaniach zachowały się ślady dawnych wierzeń, w których ważną rolę pełniły kamienie, drzewa, woda itp. W opowieściach było zwykle zawarte przesłanie, np. o konieczności przestrzegania określonych norm społecznych, poszanowaniu rodziców itp.

W krajobrazie naszego regionu pozostało wiele elementów z wcześ-

niejszych faz rozwoju kultury. Najważniejsze znaczenie mają silnie powiązane ze współczesnością, a w wielu przypadkach stwarzające swoiste ograniczenia rozwoju, zachowane stare, jeszcze średniowieczne ustroje gruntowe, łącznie z wytyczonymi wówczas granicami obszarów. przynależnych do poszczególnych wsi.

Ważnym czynnikiem ekonomicznym, o doniosłym znaczeniu społecznym, było rozwijające się do połowy XIX w. rzemiosło tkackie, będącym drugim obok rolnictwa podstawowym źródłem utrzymania wielu rodzin chłopskich. Szczególna rola tkactwa uwidoczniła się w okresie po uwłaszczeniu wsi, kiedy rolnictwo nie mogło zapewnić należnego utrzymania wzrastającej liczbie ludności.

Wszędzie gdzie funkcjonowały samodzielne cechy tkackie, bądź były duże skupiska tych rzemieślników – pozycja prawno-ekonomiczna tkaczy była stosunkowo wysoka. Tkacze zajmowali tam drugie po kmieciach miejsce w strukturze społeczności wioskowej. Wędrowni tkacze na jarmarki dla zbytu wyprodukowanego płótna, bądź zakupu przędzy, liczne kontakty z pośrednikami – handlarzami oraz częsta przynależność do cechów – sprzyjały kształtowaniu się grupy wysoko wykwalifikowanych i aktywnych zawodowo rzemieślników: obytych w świecie, często umiejących czytać i pisać, a przede wszystkim liczyć. O wysokiej pozycji tkaczy w społeczności wiejskiej świadczy ich udział we władzach samorządu wiejskiego i organizacji parafialnych.

System trójpolowy ze wszystkimi modyfikacjami, stosowany do drugiej połowy XIX wieku oraz powszechnie uprawiane tkactwo wywierały istotny wpływ na formowanie się specyficznych postaw i systemu wartości ludności chłopskiej.

Ważne znaczenie dla trwania tradycji ma charakter uzdolnień mieszkańców wsi. Obok uzdolnień czy predyspozycji, nazwijmy je literackich (największe skupiska pisarstwa chłopskiego w Rzeszowskim są w Łańcuckiem i Tarnobrzescu), znamy wielu mieszkańców wsi utalentowanych plastycznie. Pamiętając o rzeszy dawnych bezimiennych świątkarzy, których dzieła umieszczano kiedyś w licznych kapliczkach czy wieszano na krzyżach, można wymienić wiele nazwisk rzeźbiarzy ludowych działających w ostatnich latach, których twórczość tkwi silnie w tradycji regionu. Szczególne miejsce wśród nich zajmuje Władysław Chajec z Kamienicy Górnej, jeden z czołowych artystów tego typu w Polsce.

Na współczesny stan zachowania tradycji ludowej i rolę, jaką pełni ona w kulturze lokalnej, wpływa przede wszystkim, obok podstawowych cech dziedzictwa kulturowego (przekazywanych z przeszłości wzorów i norm zachowań) – stosunek zarówno jednostkowy, jak i grupowy do



własnej przeszłości. Należy dobitnie podkreślić, że pod względem zachowania tradycji i roli, jaką pełni ona we współczesnej kulturze – teren obecnego województwa podkarpackiego należy do wyróżniających się regionów w Polsce. Zanim przejdziemy do ukazania miejsca szeroko rozumianego folkloru, warto zatrzymać się przy jednym z aspektów działalności związanej z ochroną naszego dziedzictwa, mianowicie przy działalności muzealnej. W naszym województwie, podobnie jak i innych, działalność muzealną, obok instytucji państwowych i samorządowych, prowadzą także organizacje społeczne, różnego typu towarzystwa, zrzeszające miłośników danej miejscowości czy szerszego regionu. Warto zwrócić uwagę na efekty wieloletniej pracy i wysiłków powstałego w 1979 roku Towarzystwa Przyjaciół Markowej, które od początku postawiło sobie zadanie dokumentowania przeszłości tej dużej, zamożnej wsi podłańcuckiej. Praktyczną realizacją tego celu było utworzenie w Markowej wiejskiego muzeum typu skansenowskiego (*Muzeum Wsi...*, 1998).

W 1985 roku na niespełna 40-arowej działce, przekazanej przez Urząd Gminy, stanęła przeniesiona wielkim wysiłkiem członków Towarzystwa typowa zagroda markowska. Dodajmy, przeniesiona z zachowaniem wszelkich zasad stosowanych w muzeach skansenowskich. W skład zagrody weszła okazała chałupa o konstrukcji przysłupowej, stajnia oraz wiatrak. Budynki zostały wyposażone w oryginalne stare sprzęty, przekazywane spontanicznie przez mieszkańców wsi, którzy w ten sposób przyczynili się do ochrony dziedzictwa przodków. Licząca ponad 100 lat chałupa ma dwa pomieszczenia mieszkalne po jednej stronie szerokiej sieni, tj. „piekarnię” i „izdebkę” oraz dwie komory po drugiej. Dodatkowo od strony szczytowej jest jeszcze stajnia. W komorze tzw. dziewczęcej urządzono wystawę strojów, noszonych kiedyś w Markowej, natomiast komorę służącą do przechowywania sprzętów domowych i żywności wykorzystano na ekspozycję dawnego tkactwa. Z kolei adaptowana stajnia pełni funkcję „galerii pod strzechą”, pokazującej markowian na dawnych fotografiach, ważne wydarzenia z życia wsi oraz dzieła miejscowych twórców.

Już później zagrodę uzupełniono o dużą stodołę, spichlerz, na końcu przeniesiono chałupę biedniacką z chlewikiem. Wielką atrakcją skansenu jest czynny wiatrak. Zwiedzający muzeum mogą zobaczyć jak przed laty żyli mieszkańcy wsi.

Przykład Zagrody-Muzeum w Markowej przekonuje, jak wielką rolę może pełnić tradycja we współczesnej kulturze lokalnej. Nie jest to oczywiście przykład jedyny. W 1998 r. dzięki inicjatywie i zaangażowaniu Stanisława Piotrowskiego powstała Regionalna Izba Pamięci w Strachocinie,

pow. Sanok, która zajmuje 5 pomieszczeń w budynku domu ludowego, a jej zbiory składają się z blisko pół tysiąca eksponatów (dokumenty, świadectwa, listy z obozów koncentracyjnych, różnego typu zabytki etnograficzne, wszystko przekazane przez 90 mieszkańców wsi).

Od wielu lat istnieje wiejskie muzeum regionalne w Zaczerniu pod Rzeszowem i inne tego typu placówki, zorganizowane przez organizacje społeczne.

Na obecny stan zachowania tradycji ludowej wielki wpływ ma tzw. czynnik ludzki, czyli aktywny członek miejscowej elity, posiadający wiedzę o tradycji, jej treściach i funkcji, często pasjonat własnej wizji roli, jaką powinien pełnić folklor w kulturze lokalnej. Do niedawna były to osoby stale żyjące w środowisku wiejskim – rolnicy lub nauczyciele. Spora ich część wykorzystuje w repertuarze prowadzonych przez siebie zespołów folklorystycznych odtworzoną tradycję. To właśnie dzięki ich zaangażowaniu i wiedzy są inscenizowane wesela, zwyczaje bożonarodzeniowe, wielkanocne i dożynkowe, a także związane z budową domu czy dawne zabawy dzieci. Wymieńmy przynajmniej kilka nazwisk: Stefania Buda z Nosówki, Aniela Wielgos z Futomy, Helena Gołąb z Rudułowic, Roman Kostyra z Sarzyny, Zofia Olejko z Grabownicy Starzeńskiej, Anna Rzeszut z Baranowa Sandomierskiego i Barbara Brach z Lipinek.

Z pasji kultywowania folkloru wynika działalność „Grodziszczoków” z Grodziska k. Leżajska, „Lubatowian” z Lubatowej k. Krosna, „Gacoków” z Gaci Przeworskiej, „Haczowian” z Haczowa, jak również zespołów folklorystycznych z Zagorzyc, Kamionki, Niedźwiady, Gnojnicy. Obok tej niepełnej listy można by wymienić dziesiątki zespołów śpiewaczych, kapel i solistów, występujących na różnych przeglądach i festiwalach.

Ostatnio wśród animatorów lokalnej kultury obok ludzi stale żyjących w środowisku wiejskim coraz częściej pojawiają się osoby wykształcone, tylko pochodzeniem lub pracą zawodową związane z wsią. Przykładowo twórcą zespołu „Sonińskie Wesele”, powstałego w 1997 roku, jest Roman Skomra, z wykształcenia inżynier rolnik, prowadzący własne przedsiębiorstwo, z inicjatywy Janiny Szmuc (także z wykształceniem rolniczym) powstało w 1998 roku w Czarnej Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „W Dolinie Wisłoka”. Podobne stowarzyszenie kulturalne działa w pobliskiej Handzlówce.

Działalności zespołów regionalnych należy zawdzięczać, że swoją specyfikę zachował folklor w Podkarpackiem. Dzięki staraniom choreografów udało się skonfrontować istniejące opracowania repertuarowe z zachowanymi tradycyjnymi tańcami ludowymi. Dzieje się to w ramach organizowanych od wielu lat z inicjatywy Wojewódzkiego Domu Kultury

w Rzeszowie konkursów tradycyjnego tańca ludowego (w październiku 1999 r. odbyła się jego XV edycja). Konkursy te przekonują, że w prawie każdej wsi są znakomici śpiewacy i tancerze.

W wielu miejscowościach woj. podkarpackiego w dalszym ciągu są kultywowane dawne obrzędy i zwyczaje. Żeby nie szukać daleko, z obrzędowością Świąt Wielkiej Nocy wiąże się stary zwyczaj „sądu” nad Judaszem w Pruchniku k. Jarosławia. Duża, blisko 4-metrowa kukła, przedstawiająca Judasza, jest zawieszana w nocy z Wielkiego Czwartku na Piątek na drzewie, rosnącym nieopodal kościoła. By nie było wątpliwości kogo przedstawia, na piersiach ma wypisane „Judasz” i aktualny rok. W Wielki Piątek po dwunastej wokół drzewa zbiera się coraz liczniejsza gromada chłopców uzbrojonych w długie kije, którymi uderzają wiszącego na drzewie Judasza. Wkrótce wśród krzyków i zamieszania zrzucają kukłę na ziemię i wloką przed schody prowadzące do kościoła. Tutaj, przy chóralnym odliczaniu do trzydziestu (tyle srebrników dostał Judasz za wydanie Chrystusa), biją kukłę kijami. Zwykle nie czekając na koniec egzekucji chłopcy znowu chwytają linę i ciągną Judasza wzdłuż głównej ulicy, a później na rynek miasteczka. Stąd kierują się na brzeg rzeczki. Judasz zostaje podpalony i wrzucony z mostu do wody. Zwyczaj sądu nad Judaszem, związany obecnie z obrzędowością chrześcijańską, przechował ślady dawniejszych wierzeń, przede wszystkim topienia Marzanny jako symbolu odchodzącej zimy.

W Wielopolu Skrzyńskim w Wielką Niedzielę odgłos bębna (wg tradycji podarowanego mieszkańcom miasteczka przez wracającego tędy spod Wiednia króla Jana Sobieskiego) wzywa wszystkich na procesję. Idą później wawozem obok figury św. Jana na cmentarz „choleryczny”. Tu odbywa się ceremonia bicia w zabytkowy bęben i śpiewanie pieśni wielkanocnych.

Specyficzną w Podkarpackiem formą obrzędowości wielkanocnej są stráže grobowe zwane turkami. Dla wyjaśnienia dodajmy, że chodzi tu o stráže przy Grobach Chrystusa, urządanych w kościołach w Wielkim Tygodniu. Straż pełnią młodzi mężczyźni, ubrani najczęściej w stroje nawiązujące do historycznych mundurów wojskowych, bądź dawne ubiory wiejskie lub małomiasteczkowe z dodatkowymi akcesoriami wojskowymi (Karczmarszewski, 1997).

Współcześnie istnieją niejako cztery ośrodki, wokół których są skupione wsie, gdzie zwyczaj ten ma swoją odległą metrykę i jest w dalszym ciągu praktykowany. Są to: Leżajsk, Grodzisko, Przeworsk i Radomyśl nad Sanem. Z trzema pierwszymi miejscowościami jest związana, zapoczątkowana jeszcze w średniowieczu, działalność Zakonu Bożogrobców, upo-

wszechniających kult grobu Chrystusa w Polsce (1394 r. Przeworsk). Z kolei zwyczaj „turków” w wielu wsiach sąsiednich (Jagielle, Nowosielcach, Rozborzu, Sarzynie, Sieniawie, Studzianie, Świętoniowej, Tryńcy i Żołyni) upowszechnił się drogą późniejszego naśladownictwa. W dawnej nazwie „turki” dla oddziałów pełniących służbę w kościele, jak też w ich „tureckich” strojach, znalazł odbicie, jak można przypuszczać, powszechny w dawnych wiekach stereotyp niewiernych, pilnujących Grobu Chrystusa.

W Radomyślu popularna opowieść łączy powstanie straży grobowej w tej miejscowości z odsieczą wiedeńską króla Sobieskiego. Oddział liczy 50 „turków” ubranych w niezwykle barwne stroje, na czele stoi „basza”, jest też „dordziasz”, „doktorzy” oraz żołnierze.

W 1993 roku z inicjatywy Gminnego Ośrodka Kultury w Grodzisku, przy merytorycznym wsparciu WDK i Muzeum Etnograficznego im. F. Kotuli w Rzeszowie, odbyła się w Grodzisku Dolnym I Wielkanocna Parada Straży Grobowych. Wzięło w niej udział 12 oddziałów „turków”, a organizowana po raz pierwszy impreza miała stosunkowo skromny charakter. Na kolejne Parady, organizowane zawsze w pierwszą niedzielę po Wielkiej Nocy, przyjeżdżało do Grodziska coraz więcej oddziałów, zarówno istniejących od lat, jak też organizowanych ostatnio w nowych parafiach. W VI edycji imprezy w 1998 roku wzięło udział 25 oddziałów, w większości z orkiestrami, łącznie ponad tysiąc przebranych w niezwykle kolorowe i fantazyjne ubiory współczesnych strażników Grobu Pańskiego.

Jest to kolejny przykład funkcjonowania tradycji we współczesnej kulturze lokalnej województwa podkarpackiego. Dla dopełnienia obrazu jest konieczna charakterystyka współczesnych form prezentacji folkloru, tj. różnego typu konkursów, przeglądów, spotkań itp., organizowanych na interesującym nas terenie od początku lat 90. Tak więc, obok wspomnianych wcześniej Ogólnopolskich Konkursów Tradycyjnego Tańca Ludowego w Rzeszowie oraz Wielkanocnych Parad Straży Grobowych w Grodzisku są organizowane:

- Konkursy Tradycyjnego Folkloru Dziecięcego (Rzeszów, Tyczyn),
- Międzywojewódzkie Przeglądy Dziecięcych Zespołów Tańca Ludowego (Przemyśl),
- Międzywojewódzkie Konkursy „Obrzędy i Zwyczaje” (Rzeszów),
- Spotkania Cymbalistów (Rzeszów),
- Międzywojewódzkie Konkursy Folkloru Obrzędowego dla Dzieci „Szczodraki” (Tyczyn, Sokołów),
- Gala Piosenki Ludowej czyli Biesiada Weselna (Dubiecko),

- Włociańskie Jadło (Giedlarowa i Błazowa),
- Krośnieńskie Prezentacje Artystyczne (Krosno, Iwonicz, Haczów),
- Wojewódzkie Przeglądy Wiejskich Zespołów Śpiewaczych (Tyczyn),
- Spotkania Kapel Ludowych (Wiśniowa, Dynów),
- Rzeszowska Izba Poetów Regionalnych (Rzeszów),
- Prezentacje Twórczości Ludowej i występy zespołów regionalnych (MBL Sanok, MKL Kolbuszowa)
- Małopolskie Jarmarki Kowalskie (Ropczyce),
- Prezentacje Regionalnych Obrzędów Sobótkowych (Dukla),
- Ogólnopolskie Spotkania Skrzypków Ludowych „Majdanówka” (Sarżyna),
- Ogólnopolskie Konkursy Poezji Ludowej (Sarżyna),
- Jarmarki Ludowej Sztuki Zabawkarskiej (Leżajsk),
- Festyn Pod Platanem – Pieśni Żniwne i Dożynkowe (Zarzecze).

Wymieniono ponad 20 imprez folklorystycznych, jakie co roku odbywają się województwie podkarpackim. O ich randze świadczy staranne przygotowanie (profesjonalne nagłośnienie i scenografia), towarzyszące im kiermasze, warsztaty dla instruktorów i spotkania z jurorami, częste wsparcie lokalnych sponsorów – i co najważniejsze – liczny udział publiczności. Dla wielu z tych, którzy je oglądają, tj. widzów, są to jedyne imprezy kulturalne, w jakich uczestniczą. Trudno więc przecenić znaczenie różnego typu konkursów i przeglądów folklorystycznych we współczesnej kulturze społeczności lokalnych województwa.

### **III. PERSPEKTYWY ROZWOJU WSPÓŁCZESNEJ KULTURY LOKALNEJ OPARTEJ O TRADYCJĘ**

To, co wcześniej powiedziano, opisuje sytuację aktualną: funkcjonowania tradycji ludowej w kulturze lokalnej, przede wszystkim wsi, charakteryzującej się wciąż jeszcze w naszym regionie swoistą jednorodnością pod względem społecznym, wykonywanej pracy, poziomu życia, uznawanych systemów wartości, norm i wzorów zachowań, przekonań religijnych itp. Niezbędna jest jednak próba odpowiedzi na pytania o kierunek przeobrażeń w funkcjach tradycji w warunkach odchodzenia od agrocentrycznego systemu wartości, zatracenia przez ziemię niemal sakralnego charakteru, pojawienia się na wsi nowego zjawiska, jakim jest czas wolny, dalej – zróżnicowania mieszkańców wsi pod względem wykształcenia, wykonywanego zawodu, poglądów politycznych, przekonań religijnych i norm etycznych. Jest oczywiste, że tak rozumiana społec-

czność lokalna będzie w przyszłości tworzyć kulturę swoistą i odmienną – nie w stosunku do kultury elitarnej czy miejskiej, jak to było w przypadku tradycyjnej kultury ludowej, ale kultury ogólnospołecznej (Dyczewski, 1993).

Swoistość i odmienność kultury lokalnej będzie się wyrażać w stylu życia związanym z przyrodą i podstawowym rodzajem produkcji, wykonywanej w danej społeczności, z indywidualnymi uzdolnieniami mieszkańców i lokalną tradycją. Kultura lokalna społeczności wiejskiej, jako efekt świadomego działania i wyboru, nie będzie już kulturą ludową w tradycyjnym rozumieniu. Inaczej mówiąc, kultura lokalna społeczności wiejskiej będzie swoistą całością, zawierającą elementy własnej tradycji kulturowej oraz elementy zapożyczone, które bez zmian lub zmodyfikowane zostały uznane za własne. Scharakteryzowany wcześniej swoisty kapitał, jakim są pokłady miejscowej tradycji pozwala sądzić, że w przyszłości kultura społeczności lokalnych zamieszkujących tereny województwa podkarpackiego w dalszym ciągu zachowa swoją regionalną specyfikę, a jej uniwersalne wartości będą stanowiły o bogactwie naszej kultury narodowej.

## BIBLIOGRAFIA

- Burszta J., 1974. *Kultura ludowa – kultura narodowa*. Warszawa.
- Dobrowolski K., 1958. *Chłopska kultura tradycyjna. Próba teoretycznego zarysu na podstawie materiałów źródłowych XIX i XX wieku z południowej Małopolski*, „Etnografia Polski”, t. 1, Warszawa.
- Dyczewski L., 1993. *Kultura polska w procesie przemian*, Lublin.
- Jackowski A., 1976. *O sztuce ludowej, konkursach i kryteriach ocen*, „Biuletyn Informacyjny Stowarzyszenia Twórców Ludowych”, Lublin.
- Jackowski A., 1978. *Konkursy*, „Polska Sztuka Ludowa” nr 3/4, Warszawa.
- Karczmarszewski A., 1997. *Wielkanocne straże grobowe*, Rzeszów.
- Kotula F., 1973. *Z doświadczeń, prac i przemyśleń regionalisty*, „Lud” t. 57, Wrocław.
- Muzeum Wsi, 1998. *Muzeum Wsi Markowej*, Markowa.
- Ossowska M., 1986. *Ethos rycerski i jego odmiany*, Warszawa.
- Piękno użyteczne. 1997. *Piękno użyteczne czy piękno ginące?*, Łódź.
- Seweryn T., 1948. *Rozdroża sztuki ludowej*. Warszawa.
- Shils E., 1984. *Tradycja [w:] Tradycja i nowoczesność*. Warszawa.
- Szacki J., 1971. *Tradycja. Przegląd problematyki*, Warszawa.
- Tomicki R., 1973. *Tradycja i jej znaczenie w kulturze chłopskiej*, „Etnografia Polski” t. 17, Warszawa.